Nr. 298 (698)

WARSZAWA, WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA 1946 R. (A)

**Cena numeru 3 złote**

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr I-980

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY . . . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . . . 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI . . . . . 8.85-06
DRUKARNIA . . . . . . . 8.79-61

# DZIŚ ŚWIĘTO NARODOWE CZECHOSŁOWACJI

***Stanisław SZWALBE***

## POLSKA A CZECHOSŁOWACJA

### Zyczenia od PPS w dniu święta bratniego narodu

### Wspólne wielkie cele muszą być silniejsze niż małe różnice

Socjaliści, i sympatycy naszej Partii, od chwili ponownego uzyskania przez Polskę niepodległości po ostatniej wojnie, stali, stoją i będą stać na stanowisku ścisłej współpracy i przyjaźni demokratycznej Polski z demokratycznym Państwem Czechosłowackim i to niezależnie od tego, w rękach której z partii demokratycznych są lub będą rządy w Polsce i Czechosłowacji. Dzieje się tak dla wielu względów, a niektóre z nich wyszczególnimy poniżej.

Polska polityka zagraniczna opiera się na traktacie o sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Traktat ten ostrze swe ma skierowane przeciw ewentualnej agresji nacjonalizmu niemieckiego. By traktat ten mógł w pełni działać, musi on być uzupełniony traktatem przyjaźni i sojuszu z Czechosłowacją, gdyż tylko w tym wypadku całość lądowych granic Polski jest należycie i w pełni zabezpieczona. Należy pamiętać o tym, że los Polski we wrześniu 1939 r. został przesądzony od razu, nie tylko dlatego, że we władaniu hitlerowskiej Rzeszy były Prusy Wschodnie, ale i dlatego, że wojska hitlerowskie były na Słowacji.

Naturalnie, że Polska, jako sojusznik dla Czechosłowacji ma jeszcze większe znaczenie.

Polska polityka gospodarcza ma na celu odbudowę i przebudowę naszego aparatu produkcyjnego. Naszym celem jest uprzemysłowienie, przy maksymalnym wykorzystaniu, naszych dużych portów bałtyckich.

Czechosłowacja może i powinna być naszym najlepszym kontrahentem gospodarczym. Polskie porty są i powinny być portami morskimi Czechosłowacji. Polskie produkty rolnicze są niezbędne dla Czechosłowacji, a czeskie produkty przemysłowe — dla Polski.

I wreszcie w zakresie wymiany usług kulturalno-oświatowych i wzajemnego oddziaływania na oblicze polityczne społeczeństwa, nie ma i nie będzie bliższego narodu dla narodu polskiego, niż naród czechosłowacki.

Z przedstawionych powyżej powodów, jesteśmy gorącymi zwolennikami przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Z tych powodów cierpliwie tłumaczyliśmy i będziemy tłumaczyć narodowi polskiemu, że właśnie w stosunkach polsko-czechosłowackich ma zastosowanie zasada, że wielkie wspólne cele wśród świadomych swych zadań narodów, muszą być silniejsze, niż dzielące je małe różnice. Tylko przy pełnym zwycięstwie takiej właśnie zasady, mniejszej wagi spory mogą być ugodowo dla obu stron załatwione.

Reasumując: Polska Partia Socjalistyczna łączy się ze wszystkimi, a tak licznymi na świecie przyjaciółmi narodu i Państwa Czechosłowackiego w najszczerszych i najlepszych życzeniach z okazji Święta Niepodległości Republiki Czechosłowackiej.

STANISŁAW SZWALBF
Przewodniczący Rady
Naczelnej PPS.

## Czechosłowacja bez Baty

Najbardziej chyba znanym przed wojną w Polsce wyrobem czeskim było obuwie ze słynnej fabryki „Bata" w Zlinie, która nawet zbudowała filię w Chełmku w Polsce. Prasa sanacyjna wielokrotnie opisywała przedsiębiorstwo p. Baty, jednego z największych kapitalistów czeskich, zachwalając troskliwą opiekę, jaką p. Bata otacza swoich robotników. Obuwie „Bata" rzeczywiście było dobre i tanie, p. Bata dorobił się w krótkim czasie milionowego majątku, a robotnicy jego...

Otóż robotnicy firmy „Bata" wykazali po wojnie czarną niewdzięczność wobec swego byłego pracodawcy i wraz z robotnikami innych firm i chłopami Czech i Słowacji wybrali do parlamentu takich przedstawicieli, którzy postanowili znacjonalizować wielki i średni przemysł, nie wyłączając „dobroczyńcy" robotników — p. Baty. Przeciwnicy unarodowienia przemysłu — a takich nie brak było nawet w demokratycznej Czechosłowacji — przepowiadali, że „robotnicy sami nie poradzą sobie", że nastąpi upadek przemysłu, że słynne zakłady w Zlinie staną.

Minął rok od dnia uchwalenia ustawy o nacjonalizacji przemysłu czechosłowackiego, gdyż ustawa ta przyjęta została przez Zgromadzenie Narodowe Czechosłowacji właśnie w dniu Święta Narodowego — 28 października 1945 r. Doświadczenia tego roku wykazały, że robotnicy czescy nie tylko „poradzili sobie" z produkcją, lecz nawet przystąpili do energicznej odbudowy przemysłu, osiągając już teraz poziom 80 proc. wytwórczości przedwojennej. W szczególności odbudowane zostały w przeważającej części także wspomniane zakłady „Bata" w Zlinie i słynne fabryki firmy „Skoda".

W dniu dzisiejszym — w dniu Święta Narodowego Czechosłowacji — nastąpi w Pradze Czeskiej uroczyste proklamowanie narodowego planu gospodarczego, obliczonego na najbliższe dwa lata i przewidującego, że w końcu 1948 roku poziom produkcji przemysłowej przekroczy o 10 proc. stan z 1937 roku — z okresu największego rozkwitu gospodarczego Czechosłowacji. Program ten — choć na pozór skromny — jest o tyle doniosły, że w porównaniu z okresem przedwojennym nastąpiło znaczne zmniejszenie ludności Czechosłowacji.

Nasz południowy sąsiad pozbył się bowiem po wojnie nie tylko Baty i innych kapitalistów. Czechosłowacja pozbyła się także 3 milionów Niemców, którzy zostali wysiedleni z Sudetów do Niemiec. Przemawiając dnia 16 października w Zgromadzeniu Narodowym premier Czechosłowacji Klement Gottwald oświadczył, że dnia 27 b. m. odejdzie ostatni transport Niemców do strefy radzieckiej Niemiec, a dnia 29 b. m. — ostatni pociąg z Niemcami do strefy amerykańskiej. Oświadczenie to wywołało burzę oklasków w parlamencie czechosłowackim.

I nic dziwnego. Walka z żywiołem germańskim trwała w Czechosłowacji blisko 300 lat, bo od roku 1620 do pamiętnego dnia 28 października 1918, gdy nastąpiło wyzwolenie i powstanie pierwszej Republiki Czechosłowackiej. W ciągu tych 300 lat Niemcom udało się zgermanizować znaczną część Sudetów i osiedla niemieckie znajdowały się już w odległości zaledwie 60 km. od Pragi. Ułatwiło to Hitlerowi (po haniebnym Monachium) okupację Czechosłowacji w marcu 1939 roku.

Teraz Czechosłowacja obchodzi w dniu dzisiejszym potrójne święto: rocznicę wyzwolenia, proklamowanie planu gospodarczego i pozbycie się ostatniego Niemca. Jeśli do tego dodamy korzystny stan gospodarki narodowej, wysoki poziom uświadomienia obywatelskiego, rządy w ręku koalicji demokratycznej z robotniczymi partiami na czele, przyjazne stosunki zarówno ze Związkiem Radzieckim, jak i z mocarstwami Zachodu, — zrozumiemy, dlaczego Czechosłowacja jest przez wielu uważana za wzór demokratycznej republiki ludowej.

O konieczności i możliwości rozwoju przyjaznych stosunków między Polską i Czechosłowacją piszemy w „Robotniku" stale, a nie tylko w dni świąteczne. Dziś ograniczymy się do stwierdzenia raz jeszcze, że mimo mniejszej wagi sporów terytorialnych, wszystkie interesy polityczne, gospodarcze i kulturalne nas łączą, a nic nas nie dzieli. Przyjmując wczoraj dziennikarzy polskich w odbudowanej przedwojennej siedzibie Poselstwa Czechosłowackiego w Warszawie minister pełnomocny Józef Hejret, przemawiając po polsku, oświadczył, że chciałby, aby stosunki między Polską i Czechosłowacją w najbliższym czasie tak się rozwinęły, by zaszła potrzeba budowy jeszcze większego i ładniejszego gmachu dla Poselstwa. Przyłączamy się z całego serca do tego życzenia.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

## Szczere, serdeczne są życzenia polskie dla Czechosłowacji

Z okazji święta narodowego Czechosłowacji, przypadającego na dzień 28 bm. zostały wysłane następujące depesze:

Jego Ekscelencja p. Edward Benesz. Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

W dniu Święta Narodowego przesyłam moje najserdeczniejsze życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla bratnich narodów Czechosłowacji.

(—) Bolesław Bierut
Prezydent Krajowej Rady Narodowej.

Jego Ekscelencja p. Klemens Gottwald, Prezes Rady Ministrów — Praga

Z okazji Święta Narodowego przesyłam Panu, Panie Premierze, najlepsze życzenia imieniem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu tym łączymy się z Wami najserdeczniejszymi uczuciami szczerej przyjaźni.

(—) Edward Osóbka-Morawski
Premier Rządu Jedności Narodowej.

***Józef Hejret***

## Dzisiejsze uroczystości w Polsce są zwiastunem przyjacielskiego sojuszu

*Na prośbę redakcji „Robotnika" poseł Republiki Czechosłowackiej w Warszawie Józef Hejret skreślił parę poniższych zdań o okazji dzisiejszego święta narodowego Czechosłowacji*

Dzień 28 października — dzień Oswobodzenia Narodowego — będzie w tym roku szczególnie uroczyście obchodzony w kraju Czechów i Słowaków. W całej Czechosłowackiej Republice zjednoczy się w tym dniu pod sztandarem państwowym cała ludność Czechosłowacji, członkowie wszystkich stronnictw politycznych, przedstawiciele sił zbrojnych oraz przedstawiciele wszelkich stowarzyszeń i organizacji.

Wspominać oni będą rocznicę uzyskania wolności, rocznicę sławnego 28-go października 1918 r. Będą wspominać o bohaterstwie i poświęceniu uczestników antyniemieckich manifestacji w r. 1939, które były proklamacją wielkiej walki ludu czechosłowackiego przeciw okupantom niemieckim. Równocześnie wspominana będzie pierwsza rocznica wielkiej ustawy o upaństwowieniu przemysłu, banków i zakładów ubezpieczeniowych. Ogłoszony zostanie dalej w tym dniu pierwszy gospodarczy plan Czechosłowacji, który ma w krótkim czasie dwu lat usunąć zniszczenia sześciu lat wandalskiego panowania niemieckiego. Skorzysta się również z okazji, ażeby rozważyć wszystko, co należy uczynić dla zapewnienia bezpieczeństwa Republiki Czechosłowackiej, tak ażeby Czesi, Słowacy mogli w spokoju i bezpieczeństwie poświęcić się pokojowemu rozbudowaniu swego pięknego kraju.

A w ramach tych rozważań na temat przyszłości jeden moment stanowi szczególne źródło optymizmu, a mianowicie fakt iż w dniu 28 października zostało w praktyce zakończone wielkie przesiedlenie Niemców z Czechosłowacji do Rzeszy. Państwo

(Dokończenie na str. 2-giej).

***Dr. Edward Benesz***

## Sojusz narodów słowiańskich

*Prezydent Republiki Czechosłowackiej Dr. Edward Benesz, ogłosił w radzieckim czasopiśmie „Słowianie" artykuł, który przytaczamy z małymi skrótami.*

W obecnym czasie mamy najkorzystniejsze warunki dla wytworzenia trwałego pokoju i płodnej, demokratycznej współpracy narodów słowiańskich. Demokratyczne zasady polityki rządowej odpowiadają woli najszerszych mas ludu. Kwestia jedności narodów słowiańskich, nie tak jak w przeszłości, znalazła swe miejsce w oficjalnych programach rządowych odrodzonych państw słowiańskich. Programy te wszędzie podkreślają, że ze straszliwych doświadczeń wojny ludzkość wyniosła wiarę w konieczność wytworzenia warunków dla zagwarantowania trwałego pokoju. Programy mówią o obowiązku narodów słowiańskich spełnienia tego wielkiego zadania.

Aby należycie zrozumieć doniosłość tej kwestii, trzeba wziąć pod uwagę niektóre warunki geograficzne i historyczne. Wielka część narodów słowiańskich żyje w Europie. Do niedawna małe narody słowiańskie nie mogły wywierać żadnego wpływu na bieg wydarzeń światowych i europejskich; przeciwnie, ich wewnętrzne formy państwowe były konsekwencją tych wydarzeń. W tym samym czasie narody słowiańskie z drugiej strony uczestniczyły we wszystkich wydarzeniach, które bezpośrednio wpływały na kształtowanie się wzajemnych stosunków politycznych w Europie.



Prezydent Republiki Czechosłowackiej
EDWARD BENESZ



FIRLINGER

Wicepremier rządu czechosłowackiego i przywódca partii socjaldemokratów.

Pokój w Europie przy obecnym stadium techniki wojennej i polityki jest nierozerwalnie związany z pokojem na całym świecie. Dokąd jedność narodów słowiańskich jest oparta na demokratycznej platformie, wywierać ona może poważny wpływ na wydarzenia międzynarodowe. Słowianom nigdy nie wolno zapominać o możliwości wznowienia agresywnego ducha Niemiec. Praga była i pozostanie pierwszym możliwym przedmiotem niemieckiej agresji przeciwko Słowiańszczyźnie. Wieczny napór odwiecznego wroga Słowiańszczyzny — niemiecka ekspansja — zawsze wywoływał opór słowiańskich narodów i dążenie do wybudowania wspólnej obrony przed Niemcami. Po zupełnym zwycięstwie nad hitleryzmem możemy w pełni ocenić dodatnie strony tej współpracy.

Współpraca i pomyślny rozwój narodów słowiańskich w żadnym wypadku nie mogą być uważane za słowiański imperializm agresywny, skierowany przeciw innym państwom i narodom, np. węgierskiemu i rumuńskiemu. Nawet w stosunku do narodu niemieckiego znajdzie współpraca słowiańska formę zrozumienia jego gospodarczych i kulturalnych interesów. Nie ulega też wątpliwości, że warunkiem współpracy narodów słowiańskich zawsze będzie gwarancja własnego bezpieczeństwa.

Przyjaźń Słowiaństwa przyniesie gwarancję bezpieczeństwa i pewność narodowej i państwowej niezawisłości narodów słowiańskich. Ich współpraca ze wszystkimi narodami w Europie i na całym świecie będzie korzystnie oddziaływać na nową międzynarodową organizację narodów w duchu kulturalnej współpracy i ochrony praw ludzkości.

# Ludzkość broni się przed widmem głodu

# Światowy urząd rozdziału żywności

## zastąpi organizację UNRRA

### Dramatyczny apel La Guardii został uwzględniony przez ONZ

WASZYNGTON (PAP). Dyrektor UNRRA La Guardia przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie sprawozdanie, w którym stwierdza, że o ile nie będzie stworzona w najbliższym czasie międzynarodowa organizacja, która zastąpi UNRRA, to wiele krajów w Europie oraz na Dalekim Wschodzie stanie w 1947 roku przed nowym ostrym kryzysem żywnościowym.

Sprawozdanie zawiera szczegółowe dane o sytuacji żywnościowej Grecji, Jugosławii, Albanii, Polski, Czechosłowacji, Włoch, Austrii i Chin. La Guardia zwraca się do Narodów Zjednoczonych z apelem, by opracowano natychmiast plany pomocy żywnościowej dla krajów zagrożonych głodem.

O powadze sytuacji świadczy, iż Sekretariat ONZ natychmiast zwołał na dziś posiedzenie komisji przygotowawczej, która z ramienia Organizacji dla spraw Wyżywienia i Rolnictwa opracować ma plany stałego Urzędu Żywnościowego.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele: Australii, Belgii, Brazylii, Kanady, Chin, Kuby, Czechosłowacji, Danii, Egiptu, Francji, Indii, Holandii, Republiki Filipińskiej, Polski, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Prace komisji potrwają około 2 miesięcy. Opracuje ona szczegółowy plan: 1) rozdziału żywności w skali wszechświatowej, 2) stałych norm niezbędnych do wyżywienia ludności w poszczególnych krajach i 3) stabilizacji w skali światowej cen produktów rolniczych dla producentów i konsumentów.

**BIDAULT USPOKAJA**

**Premier Bidault zwrócił się z apelem przez radio do narodu francuskiego o współpracę dla przezwyciężenia kryzysu żywnościowego.**

**Bidault podkreślił, że zarówno mieszkańcy miast, jak i wsi, producenci żywności, jak i konsumenci, powinni poprzeć akcję rządu w dziedzinie polityki żywnościowej. Premier stwierdził, że obawy rolników, zaniepokojonych perspektywą dalszego importu żywności, są bezpodstawne. Import mięsa i innych artykułów żywnościowych ma jedynie dopomóc Francji w krytycznej chwili. Francja będzie samowystarczalna w dziedzinie wyżywienia.**

### Tsaldaris nie dogadał się z opozycją

LONDYN, (PAP). 3-dniowe narady Tsaldarisa z przedstawicielami opozycji greckiej, w celu rozszerzenia podstaw rządu greckiego, nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

Tsaldaris odrzucił sugestię partii opozycyjnych, by zrzekł się stanowiska premiera. Parlament grecki został zwołany na wtorek, 29 października. Na posiedzeniu parlamentu przywódca partii liberalnej Sofulis oraz przywódca innych partii opozycyjnych przedstawią powody swej odmowy współpracy z rządem.

### Parlament czeski uchwalił ustawy o planie dwuletnim

PRAGA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu czechosłowackiego parlamentu w obecności 6-osobowej delegacji Rady Najwyższej ZSRR oraz ambasadora ZSRR, A. W. Zorina, posłowie czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego jednogłośnie przyjęli projektowany tekst 2-letniego planu odbudowy gospodarczej Czechosłowacji.

CZECHOSŁOWACJA UCZCI BOHATERÓW POWSTANIA SŁOWACKIEGO

Prezydium Czeskiej Krajowej Rady Narodowej uchwaliło w ramach ogólnopaństwowej uroczystości w dniu 28 października br. wypłacić sumę 35 milionów koron na budowę domów zdrowotnych we wschodniej Słowacji, wyrażając w ten sposób wdzięczność dla bohaterów powstania słowackiego.

### W dniu Święta Czechosłowacji

**Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskosłowackiej organizuje dziś 28 bm. o godz. 16-ej w sali Krajowej Rady Narodowej (Roma) w związku z przypadającym na ten dzień świętem Republiki Czechosłowackiej uroczystą Akademię. W części oficjalnej przemawiać będą: poseł Republiki Czechosłowackiej w Polsce Min. Hejret i poseł J. Cyrankiewicz.**

**W części artystycznej wystąpi znakomita śpiewaczka czeska, Ewa Prchlikowa, która wykona szereg utworów Smetany i Dworzaka oraz pieśni ludowe czeskie, słowackie i morawskie. Nadto usłyszymy Jana Eklera, prof. Konserwatorium Warszawskiego i Michała Szopskiego, artystę Opery Warszawskiej.**

**Wstęp za zaproszeniami, które wydawane są do godz 15-ej w biurze T-wa Przyjaźni Polsko-Czeskosłowackiej, Al. Stalina 24.**

# Obrady Pierwszego Kongresu PSL „Nowe Wyzwolenie“

W niedzielę, dnia 27 bm. obradował w Warszawie Pierwszy Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie“. Na Kongres przybyli delegaci z całego kraju, wypełniając po brzegi salę „Roma“.

Zagaił obrady poseł do KRN inż. B. Drzewiecki, który w krótkim przemówieniu powitał przybyłych przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej: tow. min. Kaczorowskiego, tow. min. Świątkowskiego, przedstawicieli Stronnictw Politycznych, wicemin. Podedwornego, wicemin. Widy-Wirskiego, dyr. Lechowicza, tow. Bieńkowskiego i tow. Obrączkę. Minutą ciszy uczczono pamięć wybitnych przywódców ruchu ludowego: Witosa, Rataja, Thugutta i Ścibiorka.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos prezes Głównego Komitetu Wykonawczego PSL „Nowe Wyzwolenie“ wiceminister Tadeusz Rek, wygłaszając programowy referat polityczny.

Minister Rek wypowiada się za lojalną współpracą z wszystkimi stronnictwami demokratycznymi z zastrzeżeniem poszanowania swej niezależności. „Wyciągamy dłoń do współpracy z klasą robotniczą — mówi prezes „Nowego Wyzwolenia“ — nie może być jednak mowy o patronowaniu jednego stronnictwa nad innym“.

W dalszym ciągu mówca krytykuje szereg chorobliwych przejawów życia politycznego, deklarując chęć walki z nienormalnymi objawami i przerostami władzy. W wielu wypadkach nastawieni jesteśmy krytycznie, ale nie jesteśmy negacją — kontynuuje mówca — i to jest zasadniczą różnicą między kierownictwem PSL i nami.

Ważnym momentem przemówienia był fragment, dotyczący pozycji PSL „Nowe Wyzwolenie“ w związku ze zbliżającymi się wyborami. Podkreślając doniosłe znaczenie tego aktu w życiu publicznym Polski i przypominając historię rozmów, prowadzonych w sprawie zawarcia bloku, minister Rek oświadcza: „Jesteśmy zdecydowani pójść do wyborów jako partia niezależna“.

Z kolei referat gospodarczy wygłosił prezes Bertold, który wysunął szereg postulatów ze strony wsi.

**REZOLUCJA W SPRAWIE WYBORÓW**

W późnych godzinach wieczornych Kongres PSL „Nowe Wyzwolenie“ uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

„PSL „Nowe Wyzwolenie“ decyduje się wystąpić przy nadchodzących wyborach do Sejmu z listą samodzielną, zastrzegając się jednak, że gdyby interes państwa i wsi wymagał zajęcia innego stanowiska, Kongres dla tego celu udziela swego pełnomocnictwa Głównemu Komitetowi Wykonawczemu“.

Pozostałe uchwały Kongresu podamy w dniu jutrzejszym.

### Stronnictwo Ludowe w przededniu wyborów

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Referaty polityczne wygłosili: min. Kowalski i sekretarz generalny NKW SL poseł Korzycki.

### Całkowity spokój panował podczas wyborów w Bułgarii

SOFIA (PAP). Wybory do Konstytuanty bułgarskiej odbywają się w całkowitym spokoju przy dużej frekwencji głosujących. Do południa około 40% ogólnej liczby uprawnionych złożyło głosy.

We wszystkich komisjach wyborczych reprezentowani są przedstawiciele partii opozycyjnych.

Rezultaty wyborów będą znane we wtorek rano.

### Wiceprezydent KRN Szwalbe na otwarciu gmachu spółdzielczego

**Dnia 26 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie gmachu Centrali Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. przy ul. Kopernika 30. Na otwarciu obecny był wiceprezydent KRN tow. St. Szwalbe.**

**Uroczystość zagaił prezes Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. ob. Edmund Pszczółkowski.**

**Następnie głos zabrał wiceprezydent Szwalbe, mówiąc między innymi:**

**„Moja obecność tutaj, jako przedstawiciela władz państwowych, jest najlepszym dowodem tej wagi, jaką Rząd przykłada do ruchu spółdzielczego i do faktu przeniesienia Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. z Łodzi do Warszawy. Znaczenie spółdzielczości będzie stale wzrastało, a zwłaszcza udział spółdzielczości będzie bardzo duży w realizowaniu 3-letniego planu gospodarczego“.**

**Uroczystość zakończona została wręczeniem odznak pamiątkowych tym pracownikom spółdzielczości, którzy przepracowali 25 lat.**

### Tow. Premier odwiedził w Krakowie towarzyszy-robotników spod znaku PPS

W ramach swojego dwudniowego pobytu w Krakowie tow. Premier obok Konferencji na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz udziału w posiedzeniu oddziału krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego — odwiedził w sobotę Zakłady Fabryczne Zieleniewskiego. Wygłoszone tu przemówienie tow. Premiera zostało gorąco przyjęte przez zebranych robotników.

W niedzielę tow. Premier brał udział w uroczystości otwarcia mostu na Wiśle oraz był obecny na odsłonięciu sztandaru PPS w Woli Duchackiej.

**Pobyt swój w Krakowie zakończył tow. Premier wzięciem udziału w uroczystej akademii, poświęconej zakończeniu „Roku Kościuszkowskiego“ w Teatrze Słowackiego.** Zakończenie „Roku Kościuszkowskiego“ miało w Krakowie przebieg wybitnie uroczysty.

### Połączenie Sudanu z Egiptem

Premier egipski Sidky Pasza po przeprowadzeniu rozmów z Bevinem powrócił z Londynu do Kairu. Oświadczył on korespondentowi Reutera, że jest całkowicie zadowolony z przebiegu rozmów oraz ujawnił, że Sudan zostanie połączony z Egiptem pod wspólną koroną egipską.

### Koniec strajku marynarzy w USA

Po miesięcznym okresie zakończył się strajk 12.000 marynarzy floty handlowej wschodnich wybrzeży St. Zjednoczonych i Zatoki Meksykańskiej.

### Dzisiejsze uroczystości w Polsce są zwiastunem przyjacielskiego sojuszu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czechosłowackie pozbyło się swej ponad 3 milionowej mniejszości niemieckiej, która zawsze stanowiła jedno z głównych źródeł słabości wewnętrznej i zawsze służyła za wierne i pełne gotowości naarzędzie niemieckiego imperializmu. Czechosłowacja staje się tym samym narodowym państwem Czechów i Słowaków — najbardziej na zachód wysuniętą twierdzą narodów słowiańskich.

To obronne znaczenie Czechosłowacji dla wszystkich krajów słowiańskich jest nader ułatwiane przez pełen znaczenia i pocieszający fakt w interesie europejskiego pokoju, iż Polska posunęła się na swe stare granice historyczne na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ten pełny znaczenia fakt wraz z pogłębiającą się współpracą narodów słowiańskich i utrwaleniem stosunków z ZSRR, którego bohaterska armia pod wybitnym kierownictwem generalissimusa Stalina w tak znacznym stopniu przyczyniła się do wywalczenia wolności wszystkich narodów słowiańskich, jest gwarancją pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Dla tego wielkiego celu należy utrzymać i pogłębić stosunki z wszystkimi, którzy brali udział w tak znacznej mierze w walce przeciw usiłowaniu nazistów opanowania świata.

Ludność Czechosłowacji z radością wita fakt, iż tegoroczne święto Czechosłowacji jest obchodzone we wszystkich państwach słowiańskich, które z całkowitym zrozumieniem obserwują jak Czechosłowacja zwalcza powojenne trudności i wstępuje na drogę politycznej i gospodarczej konsolidacji. Jestem przekonany, iż z wielkim zadowoleniem powita czeski i słowacki naród wiadomości szczególnie o tym, jak serdeczny i spontaniczny odzew znalazły uroczystości 28 października na terenach polskich i przede wszystkim w słynnym mieście stołecznym Rzeczypospolitej Polskiej — w bohaterskiej Warszawie. Uważam, iż jest to zapoczątkowaniem trwałej zmiany w atmosferze wzajemnych stosunków czechosłowacko-polskich, zwiastunem przyjacielskiego sojuszu nietylko formalnego, lecz prawdziwego, sojuszu dwóch narodów, które są świadome tego, iż mają za sobą wiele licznych i życiowych wspólnych zainteresowań i że są po temu wszelkie możliwości, aby ich współpraca była najbardziej wszechstronną, i najbardziej korzystną.

JOSEF HEJRET
Poseł Czechosłowacji
w Polsce

### Delegat Polski zabierze dziś głos na Zgromadzeniu ONZ

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Zgromadzenia ONZ Spaak oświadczył, że na poniedziałek do głosu zapisali się przedstawiciele: Francji, Chin, Egiptu, Czechosłowacji, Hedżasu, Polski, Syrii i Białorusi.

Na wtorkowym posiedzeniu wystąpią przedstawiciele 6 państw. Na środę, jak dotychczas, zapisał się jedynie przedstawiciel Libanu. Delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nie zabierze głosu w „debacie generalnej“, która zakończy się prawdopodobnie w czwartek.

Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się przemówienia Mołotowa. Jak dotychczas, Mołotow nie zapisał się do głosu w debacie generalnej.

### Robotnicza Łódź pamięta o swych oswobodzicielach

Przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, władz województwa łódzkiego Rady Narodowej, władz miejskich oraz delegaci zespołów robotniczych fabryk łódzkich i ludności udali się do kwatery marszałka Rokossowskiego, aby złożyć mu dary, mające zadokumentować wdzięczność społeczeństwa łódzkiego za oswobodzenie miasta i województwa.

Marszałek Rokossowski serdecznie podziękował delegacji mówiąc m. in.: „Nie wiem, czy słusznie spotyka mnie ten zaszczyt, ponieważ jestem tylko jednym z wielu milionów członków rodziny mojej ojczyzny. Wdzięczny jestem narodowi polskiemu za jego przyjaźń do narodów Związku Radzieckiego. Przyjaźń ta będzie trwałym fundamentem współżycia naszych bratnich narodów“.

**OD REDAKCJI**

Z powodów technicznych dzisiejszy numer Robotnika ukazuje się w zmniejszonej ilości 4 stron.

### W Pradze obraduje Międzynar. Federacja b. Więźniów Hitlerowskich

W sobotę wyjechała do Pragi delegacja Polskiego Związku b. Więźniów Hitlerowskich z tow. posłem Motyką na czele, na posiedzenie Zarządu Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych.

Kazimierz Rusinek

# „Praha jest krasna“

## Towarzysze Czesi w Mauthausen

*Listopad 1941 roku. Obóz koncentracyjny Mauthausen. Przybywający znali z opowiadań historię tego obozu. Wiedzieliśmy, że jest to obóz III-go stopnia, położony na szlaku Wiedeń — Linz. Każdego z nas przerażała praca w kamieniołomach, a nazwiska komendantów — Ziereisa i Bachmayera — mroziły krew w żyłach i potęgowały tempo pracy. Surowy regulamin łamał najmocniejsze charaktery. Każdego dnia patrzyliśmy na zwęglone ciała samobójców. Prąd o wysokim napięciu miał jakąś dziwną moc przyciągania słabych. Kto nie padł pod ciężarem kamienia, zginął z ręki „capy“ łamiącego styliska łopat i kilofów na głowach więźniów. Kogo nie zrzucono ze skały do „stawu śmierci“, ten dobrowolnie przekraczał granicę „postenketty“ i padał od kuli strażnika. Kto wreszcie po 14-godzinnym dniu pracy dowlókł się do baraku, uwalniał się od tresury i karnych ćwiczeń pójściem... „na [illegible]“. Poszedł i zginął. 2 i 3 razy dziennie wyłączano prąd i... odpinano od drutów szkielety ludzkie. Codziennie traciliśmy towarzyszów broni i pracy.*

*Tak ginęły setki, tysiące, dziesiątki tysięcy. „Mój“ transport liczył 96-ciu więźniów. Wróciło nas czterech: Idzik Rufin, Kocjan Ryszard, Włodarczyk Stanisław i ja. Nie był to transport wyjątkowy. Taka była przeciętna śmiertelność wszystkich transportów. Z 1½ miliona więźniów, jacy byli w rejestrze tego obozu od roku 1938-go — do maja 1945, przy życiu zostało 78 tysięcy. Ocalała, jak ją nazwał Tadeusz Żerbeński, Międzynarodówka Straceńców. Ocalenie zawdzięczamy Idei. To ona — Idea — kazała trwać i wierzyć, ona — Idea — była naszą pocieszycielką, karmicielką i doradczynią. Oddalała myśl wątpiącą i niezdecydowaną. Była ogniem, rozpalającym wiarę do fanatyzmu, podtrzymującym serce, kiedy zamierało i ona dodawała sił, które wróg pomniejszał nadludzką pracą. Uczyła braterstwa i solidarności. Tylko ludzie ledi, mimo tortur i cierpień, mogli i mogą umierać z okrzykiem na cześć tej, dla której żyli i pracowali.*

*Pamiętamy słowa Francuza: „umieram, żeby żyła wolna i sprawiedliwa Francja“. „Ginę — woła przed śmiercią 21-letni Prażanin — żeby żyła Krasna Praha“. A wszyscy umierali jako ofiary powinności względem Ojczyzny.*

*Umieramy, lecz żyjącym przekazujemy naszą odwagę i naszą wiarę, nasz honor i nasze uczucia, które i was natchnęły: patriotyzm i umiłowanie wolności.*

*Tak umierali bojownicy Idei i bojownicy lepszego jutra. Przechowuję, jako skarb najdroższy, wiersz jednego z czeskich towarzyszów — Irki — doręczony mi w dniu egzekucji kilkudziesięciu czeskich komunistów. Pisze:*

*„Pravda je z nami, to si poćkałe nihdy se nebudem Kazimiru bał pravda je z nami, snad se dockałe ze nakonec my se nejlip budem smał“. W tym sądzie i w tej wierze I-ka, mój towarzysz, nie był odosobniony. W tym czterowierszu wypowiedział wiarę wszystkich Czechów, więzionych w Mauthausen. Czesi! Oni pierwsi podali nam dłoń braterską, a w niej kawałek suchego chleba, czasem trochę zupy, zawsze papierosa. Znaleźliśmy wspólny język na wspólne wczorajsze i przyszłe sprawy. Ci, co z nami byli, wiedzieli, że to nie nas, socjalistów, można oskarżać za politykę Becków. Wspólnie wygotowaliśmy oskarżenie na szowinistów po obu stronach granicy i wyrok po parogodzinnej dyskusji zapadał jednogłośnie: Faszyzm!*

*Czesi, należeli do najbardziej znienawidzonych przez Niemców przeciwników. W obozie zamęczano ich, jak żadną z pozostałych narodowości. — Wszystkim było źle, to prawda. Wszystkich dręczono i wszyscy mieli równe szanse do... krematorium. Procentowo, nas, Polaków, zginęło najwięcej. Ale pamiętamy wszyscy krwawą zimę lat 1941 — 42. Pamiętamy, jak o północy dzicz hitlerowska wpadała na bloki 7 i 8-my wołając: „alle Tchechen antreten. Wiedzieliśmy, że jest to rozkaz do nocnej zbiórki Czechów, do całonocnych ćwiczeń w bieliźnie do ubijania śniegu nagimi ciałami braci — Czechów. Po takich ćwiczeniach plac apelowy czerwienił się od zakrzepłej krwi torturowanych. Po takiej nocy, następny dzień wypełniał palenie trupów zamordowanych.*

*I pamiętamy jeszcze dwie daty, dwa transporty.*

*Było to 24 października 1942 i 15 stycznia 1943 roku. Daty te noszą znamię akcji Heydricha.*

*Przywieziono wtedy 135 kobiet i dzieci w pierwszym i 26 kobiet w drugim transporcie i grupę „Sokoła“.*

*Był to chrzest — poświęcenie nowozbudowanego krematoium. Tym razem zastosowano najnowocześniejsze metody techniki krematoryjnej, ostatnie „zdobycze“ wiedzy uczonych niemieckich. Tak ginęły matki ciężarne, młode dziewczęta i dwuletnie dzieci. — Uczucie bezsiły zrodziło uczucie zemsty. To była przełomowa data w naszym obozie. Na tajnym zebraniu podjęliśmy uchwałę o założeniu organizacji nielegalnej międzynarodowej lewicy. Duszą tej organizacji był Czech tow. MARSZALIK JOZEF. Razem z nim opracowaliśmy plan działania i technikę pracy. Na pierwszy ogień wysunęła się sprawa obsady personelu. Pragnęliśmy zająć miejsca Niemców — morderców. Zaczynamy od Lagerschreibstuby. Pierwszego „schreibera“ Leisingera obalamy, a jego miejsce zajmuje Józek Pany, Czech, polityczne zastępstwo obejmuje Marszalik. Szefostwo sanitarne przyjmuje powszechnie lubiany i ceniony prof. dr. Józef Podlaha. Zajmujemy poważne stanowiska w kuchni, w pralni, w magazynach, w warsztatach rzemieślniczych. Opanowaliśmy garaże, wchodzimy do rusznikarni i najważniejszego oddziału: „politische abteilung“. Robota wre. Oszukujemy Niemców, wykradamy plany, gromadzimy broń. Ileż to setek, setek ludzi ratujemy przed transportami śmierci? Ileż przechowujemy w „Krankenlagrze“? Jak cudownie pracują nasi lekarze. W górnym obozie Czech — Podlaha, w dolnym Polak — Czapliński. A potem długa litania nazwisk braci Czechów, konspirujących razem z nami. Nie ma Polaka, więźnia Mauthausen, któryby nie miał długu wdzięczności wobec Ota Nesvadty, prof. Buszka, Hendrycha, Sticha, Kotola, Ondracha i tylu, tylu innych. Poznaliśmy się w niewoli, pomagali w biedzie, ślubowali wieczną przyjaźń i braterstwo na przyszłość. Wierni i solidarni w obozie — będziemy solidarni i przyjacielscy, jako wolni, wolnych i bratnich narodów. Na Twoje ręce, Drogi i niezapomniany Oto Nesvadto, składam naszą wdzięczność. Tobie i naszym wspólnym znajomym przesyłam braterskie pozdrowienia: Na zdar!*

# W PARTII PPS

**EGZEKUTYWA STOŁECZNEGO KOMITETU PPS**

Dnia 28 października 1946 r. o godz. 16 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Stołecznego Komitetu PPS.

**KLUB RADNYCH PPS WARSZAWA — POŁUDNIE**

Dnia 29 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy Mokotów, ul. Chocimska 4, odbędzie się zebranie Klubu Radnych PPS Warszawa-Południe.

**KOŁO PPS PRZY WYTWÓRNI APARATÓW POCZTOWYCH**

Dnia 30 bm. o godz. 14 odbędzie się zebranie członków i sympatyków w lokalu przy ul. Mińskiej 12. Ref. polityczny wygłosi tow. wiceprezydent m. st. Warszawy Skrzypek-Kotwica.

**CENTR. ORG. PPS PRZY MZK**

Dnia 29 bm. o godz. 10 odbędzie się zebranie egzekutywy Centralnej Organizacji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w sali PPS Młynarska 2.

**KOMITET KÓŁ KOLEJARZY PPS**

Dnia 29 bm. o godz. 10 rano w sali ZZK przy ul. Brzeskiej 2, odbędzie się zebranie Komitetu Kół terenu Warszawa-Wschodnia z ref. tow. Winnickiego.

**DZIELNICA MOKOTÓW KOŁO KOBIET**

Koło Kobiet PPS Dzielnicy Mokotów zawiadamia, że we wtorek dnia 29 października rb. o godzinie 18-ej w lokalu Dzielnicy przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się zebranie Koła Kobiet z udziałem tow. tow.: Wisły Osóbka-Morawskiej, Illy Genachow i Głowackiej. Obecność wszystkich towarzyszek obowiązkowa.

**KOŁO PPS PRZY ODDZ. GŁ. SPB**

Dnia 29 bm. (wtorek) o godz. 16 ej w pierwszym terminie, a godz. 16.30 w drugim terminie odbędzie się w Sali Świetlicy Oddz. Gł. SPB — Al. Stalina 37 — Ogólne Zebranie Koła PPS przy Oddz. Gł. SPB (łącznie z b. Kołem PPS Straży Zakładowej SPB).

Porządek obrad: referat na temat „Sytuacja polityczna w kraju" oraz wybory do Komitetu Koła.

W związku z powyższym wzywamy wszystkich członków Koła PPS przy Oddz. Gł. SPB (oraz b. Koła PPS Straży Zakładowej SPB) do wzięcia udziału w obradach.

Towarzysze, którzy nie otrzymali dotychczas zawiadomień indywidualnych proszeni są o zgłoszenie się do Sekretariatu Koła (tow. J. Antolaka, Al. Stalina 37, pok. 131 w godz. 16—17) do dnia 28.10.46 r. celem pobrania kart, upoważniających do wzięcia udziału w obradach.

**KOŁO PPS WARSZTATY GŁ. ELEKTR. WARSZAWA-GROCHÓW**

Dnia 28 bm. o godz. 14 odbędzie się zebranie członków i sympatyków z referatem tow. Sendłaka.

**KOŁO PPS STACJA TROLLEYBUSÓW**

Dnia 31 bm. o godz. 15 w lokalu przy ul. Łazienkowskiej 8, odbędzie się zebranie członków i sympatyków z ref. tow. Sendłaka.

**PODDZIELNICA KOŁO**

Dnia 30 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Obozowej 80 m. 11 odbędzie się zebranie członków i sympatyków z referatem politycznym.

**DZIELNICA CZERNIAKÓW**

Dnia 3 listopada o godz. 14 odbędzie się zebranie członków i sympatyków z referatem gospodarczym tow. Wiszniewicza.

**DZIELNICA NOWE BRÓDNO.**

Wszyscy członkowie Dzielnicy PPS. Nowe Bródno obowiązani są zgłosić się do rejestracji członków w terminie do dn. 31 bm.

**DZIELNICA POWIŚLE KOŁO WOLNYCH ZAWODÓW**

Dnia 29 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, przy ul. Tamka 18, odbędzie się zebranie Koła PPS Wolnych Zawodów przy Dzielnicy Powiśle.

**WOJEWÓDZKA ODPRAWA PPS I OM TUR**

Odprawa Przewodniczących i Sekretarzy OM TUR woj. warszawskiego, odbędzie się łącznie z odprawą Sekretarzy powiatowych, instruktorów rolnych oraz powiatowych delegatek aktywu kobiet woj. warszawskiego w dniu 5 listopada br. o godz. 10-ej rano w lokalu WK PPS przy ul. Śnieżnej 4.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

**KOŁO PPS TARGÓWEK**

Dnia 29 bm. o godz. 11 odbędzie się zebranie członków z referatem politycznym.

**KOŁO PPS PRZY DOK WARSZAWA**

Dnia 29 bm. o godz. 15 odbędzie się wspólne zebranie członków Kół PPS i PPR w sali konferencyjnej Min. Skarbu ul. Targowa 74. Referat polityczny wygłosi tow. Winnicki.

## Wkrótce ostatni Niemcy opuszczą Śląsk

Jeszcze około 300 tys. Niemców pozostało na terenie woj. wrocławskiego. W ostatniej fazie repatriacji, która rozpocznie się już wkrótce — większość transportów zostanie skierowana do radzieckiej strefy okupacyjnej (12 transportów tygodniowo).

## Akcja zbiórki złomu rozpoczęta

Pod hasłem „Złom da żelazo dla odbudowy kraju" rozpoczęła się jesienna kampania zbiórki złomu, organizowana przez Centralę Złomu w Katowicach. W terminie od 20 października do 25 listopada rb. na terenie całego kraju w akcji weźmie udział młodzież polska, zrzeszona w organizacjach młodzieżowych.

## Młodzież szkolna i harcerze biorą udział w porządkowaniu Cytadeli

Od 28 bm. w pracy na stokach Cytadeli, którą dotąd wykonuje OM TUR — weźmie udział młodzież warszawskich szkół średnich oraz młodzież ZHP.

Prace postępują szybko naprzód, młodzież OM TUR dąży do tego, aby na 1 listopada, dzień Święta Zmarłych — stoki Cytadeli zostały odpowiednio przygotowane do wielkich uroczystości, które się tam odbędą pod egidą OM TUR i weteranów walk rewolucyjnych 1905 roku.



# Jedyne w Polsce gimnazjum skórnicze

## Reportaż ze szkoły która... właściwie nie istnieje

W spisie warszawskich szkół figuruje — jako jedyne w całej Polsce gimnazjum skórnicze. Podobno mieści się na Pradze, niczego, jednak bliższego dowiedzieć się o nim nie podobna. Ponieważ jednak sprawa jest o tyle interesująca, a przemysł skórniczy przywiązuje do tej szkoły dużą wagę i pokłada wielkie nadzieje w kształceniu przez nią młodego narybku, sprawozdawca „Robotnika" udaje się na Pragę w poszukiwaniu tego jedynego na terenie Polski gimnazjum.

Po nitce do kłębka dociera wreszcie do gmachu przy ul. Szerokiej 18, gdzie rzekomo mieści się gimnazjum. Niestety, wiadomość mylna. Budynek wprawdzie był dawniej siedzibą jednej ze szkół obecnie jednak służy na pomieszczenie sądów. Tyle tylko zysku, że można przynajmniej dowiedzieć się, gdzie znajduje się kancelaria gimnazjum, a mianowicie przy ul. Bródnowskiej.

### DWA POKOJE Z KUCHNIĄ

Tym razem adres jest właściwy. Jakaż jednak niespodzianka. Zamiast budynku szkolnego dwa ciasne pokoje, z których jeden jest magazynem zawalonym skórami, a drugi zwyczajnym pokojem mieszkalnym okupowanym w tej chwili przez kilkunastu zajętych nauką młodych chłopaków i jednego starszego pana, najwidoczniej nauczyciela.

Okazuje się, że trzeba iść do kuchni, tam bowiem urzęduje dyrektor. Uderzający od pierwszego wejrzenia wyraz zgnębienia na jego twarzy nie pozostawia żadnych wątpliwości, że jest to istotnie kierownik tej dwupokojowej uczelni.

Wywiązuje się rozmowa, która wkrótce przybiera charakter monologu dyrektora „jedynego w Polsce gimnazjum skórniczego".

Sprawa jest niecodzienna. Datuje się od lutego ub. r., kiedy to zrodził się pomysł utworzenia szkoły zawodowej tego typu. Wprawdzie projekt przyjęto z entuzjazmem, pech jednak prześladował organizatorów od pierwszej chwili. Lokal przy ul. Zygmuntowskiej 3, upatrzony na siedzibę szkoły, przydzielono w drodze urzędowej teatrzykowi rewiowemu. Trzeba było uczyć „kątem" przez cały rok w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Kawęczyńskiej z tym, że wkrótce będzie zwolniony przez sądy dom przy ul. Szerokiej 18, zdawien dawna służący za budynek szkolny.

Nadzieje i tym razem okazały się zawodne. Minął jeden rok szkolny i zaczął się już nowy, a o zwolnieniu budynku nie ma co marzyć. Nawet dwu czy trzech sal uzyskać nie sposób, bo w międzyczasie coraz więcej lokatorów zagnieździło się przy ul. Szerokiej 18. Najpierw ulokował się tam jeden sąd grodzki i ten wpuścił za sobą czasowo dwa inne.

Ledwie te się wyprowadziły, rozłożył swoje akta w opustoszałych salach sąd specjalny, później na dodatek jeszcze okręgowy, a wreszcie dopuszczono w drodze łaski jeszcze sąd ubezpieczalni.

### ROZWODY I UCZNIOWIE

Kierownik jednej z tych instytucyj bezradnie rozkłada ręce, kiedy słucha żalów dyrektora szkoły. „Obywatelu dyrektorze — mówi — rozumiem wasze położenie, ale co ja mam zrobić, gdzie pomieścić akta 3.000 spraw rozwodowych i gdzie posadzić 30 sędziów?".

Sprawa jest istotnie trudna. Bądź co bądź 3 tysiące rozwodników z niecierpliwością oczekuje orzeczenia sądowego, a dzieci w szkole jest przecież tylko 275. Zresztą nowoczesny system wychowawczy kładzie duży nacisk na odbywanie nauki na wolnym powietrzu.

Grono pedagogiczne jedynego w Polsce gimnazjum skórniczego nawet gdyby nie było aż tak postępowe, nie miało innej drogi do wyboru, albowiem szkoła powszechna przy ul. Kawęczyńskiej nie mogła już w tym roku — wobec nadmiaru własnych uczniów — udzielić gościny gimnazjum.

Raz w tygodniu zbierają się więc uczniowie w podziemiach życzliwej kuchni nauczycielskiej przy ul. Otwockiej 3. Stamtąd wyruszają na wycieczki kulturalne po mieście, zwiedzają muzea, fabryki i garbarnie. Jest to bodaj jedyny sposób jakiego takiego opiekowania się bezrobotną młodzieżą.

Największą jednak troską dla grona pedagogicznego są uczniowie 2 i 3 klasy, którzy w tym roku względnie następnym mają ukończyć gimnazjum i pójść w życie jako wyszkoleni fachowcy. Aby ratować co się da, wynaleźli nauczyciele dwuizbowy lokal przy odległej dość ulicy Chełmżyńskiej 46 i tu umieścili pracownię, w której młodzież wyższych klas odbywa praktykę kamaszniczą, galanteryjną i garbarską. W sumie może tu pracować około 50 uczniów.

### KŁOPOTY MNOŻĄ SIĘ

Młodzież 5-ciu niższych klas nie ma w ogóle zajęcia, poza raz na tydzień odbywanymi wycieczkami. Trudno w tych warunkach przyuczyć chłopaków w wieku od 14 do 18 lat jakiejkolwiek dyscypliny. Zdrowszy moralnie element ucieka ze szkoły, a gorszy nadużywa wczasów i marnuje się.

Kierownictwo szkoły ma jeszcze dodatkowe kłopoty. Gdzie pomieścić wartościowy i bogaty sprzęt szkolny? Jest tam 30 szaf, 150 stolików, wiele stołów, 360 stołków, 16 maszyn i za kilkaset tysięcy złotych narzędzi. Zamówione za milion złotych meble leżą na składzie Spółdzielni Nauczycielskiej, która gwałtownie upomina się o opróżnienie magazynu żądając ewentualnie dodatkowych opłat.

W tej beznadziejnej sytuacji nigdzie nie można doprosić się o ratunek.

A przecież istnieje wyraźna uchwała Rady Ministrów postanawiająca, że wszelkie instytucje społeczne, miejskie i państwowe mają opróżnić budynki szkolne.

## Rada Naukowa dla Ziem Odzyskanych

KRAKÓW (PAP). W sobotę 26 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie Komisji Osadnictwa Wiejskiego Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych. Przedmiotem obrad były zagadnień ogrodnictwa, rybołóstwa słodkowodnego oraz planowania osiedli rolniczych na ziemiach odzyskanych.

## Betonowanie wiaduktu żoliborskiego

### Ostatni etap prac

Prace nad odbudową wiaduktu żoliborskiego wkraczają już w fazę końcową. Cały wiadukt jest uzbrojony i oszalowany. W piątek f-ma L. Pniak, prowadząca budowę przystąpiła do betonowania.

Jesteśmy na wiadukcie. Betonuje się właśnie boczne filary. Nad całością robót czuwa niezawodne oko majstra Sołtysiaka. Wagonetki podwożą wciąż nowe wózki z cementem. Rozmawiamy z majstrem.

— Pracujemy dzień i noc bez przerwy — mówi Sołtysiak. W tej pracy nie może być chwilj zastoju. Beton musi się wiązać ze sobą.

Jak wynika z jego wyjaśnień, prace nad zabetonowaniem wiaduktu mają być ukończone do czwartku tego tygodnia. Sprawę komplikują niespodziewane przymrozki nocne. Aby przeciwdziałać zamarznięciu dodaje się do mięszanki betonowej podgrzanej wody i chlorku wapna.

Po zabetonowaniu nałoży się warstwę izolacyjną papy, na którą przyjdzie już beton ochronny.

Za dwa i pół tygodnia — kończy majster Sołtysiak — może już Wydział Dróg i Mostów kłaść kostkę jezdni. *(Rs).*

**ŻOLIBÓRZ — ŚRÓDMIEŚCIE**

Komunikacja tramwajowa Żoliborz — Śródmieście będzie uruchomiona prawdopodobnie około 15 grudnia.

Połączenie Żoliborza ze Śródmieściem odbywać się będzie w dwu etapach: z Żoliborza do ulicy Muranowskiej róg Bonifraterskiej, gdzie będzie się mieścić punkt przesiadkowy, dalsza komunikacja natomiast będzie się odbywała trasą: Bonifraterska, Franciszkańska, Nalewki, Bielańska, Pl. Teatralny.

## Wyścigi konne na Służewcu

### Wyniki gonitw z niedzieli 27 października

**Gonitwa pierwsza,** dystans 1.800 m., nagr. 8.000 zł.: 1) Guanaco, dż. Bogobowicz, 2) Capri II, 3) Astrolog, 4) Dagoressa. Wycof. Corredidor. Wygr. w 1 m. 57 sek. łatwo o 3 dług. Tot. 120, franc. 120 — 180, porządkowy 200.

**Gonitwa druga,** dystans 1.000 m., nagr. 10.000 zł.: 1) Santa Cruz, dż. Michalczyk, 2) Isthmus, 3) Bambus. Wycof. Odyssea, Irlehrer. Wygr. w 1 m. 8,5 s. łatwo o 3 dług. Tot. 130. porządkowy 240.

**Gonitwa trzecia,** dystans 2.200 m., nagr. 8.000 zł.: 1) Panienka, chł. Szablewski, 2) Nemir, 3) Frezza, 4) Cięciwa, 5) Uszmir. Wygr. w 2 m. łatwo o 3 dług. Tot. 330, franc. 120 — 110, porządkowy 490.

**Gonitwa czwarta,** dystans 1.200 m., nagr. 15.000 zł.: 1) Nurt, dż. Michalczyk, 2) Parada III, 3) Fidelitas. Wycof. Gniew. As-dur. Wygr. w 1 m. 15 sek. w walce o szyję. Tot. 130, porządkowy 230.

**Gonitwa piąta,** dystans 1.300 m., nagr. 5.000 zł.: 1) Splendid II, dż. Stasiak, 2) Balkyris, 3) Bystra II, 4) Lafite II, 5) Silver King, 6) Onyx. Souvenir i Poprad pozostały na starcie. Wycof. Fidelitas. Wygr. w 1 m. 21 sek. łatwo o 3 dług. Tot. 220, franc. 120 — 210 — 160.

**Gonitwa szósta,** dystans 3.600 m., nagr. 50.000 zł.: 1) Izan, dż. Jagodziński, 2) Wiraż, 3) Prachtkerl, 4) Tobruk II, 5) Bojar, 6) Tokio. Wygr. w 4 m., 4 s. wysyłany o 1½ dług. Tot. 150, franc. 120 — 120, porządk. 170.

**Gonitwa siódma,** dystans 1.000 m., nagr. 8.000 zł.: 1) Galanteria, dż. Biesiadziński, 2) Frento, 3) Sobiepan II, 4) Rawenzori, 5) Sundar, 6) Jawna. Wygr. w 1 m. 5 s. pewnie o 1½ dług. Tot. 240, franc. 150 — 220, porządkowy 900.

**Gonitwa ósma,** dystans 2.200 m., nagr. 12.000 zł.: 1) Otilla, chł. Kochański, 2) Jaworzyna, 3) Pani Polmoodie, 4). Rarissima, 5) Pantera. Wycof. Chaldea, Opieka.

# TEATRY

**TEATR POLSKI:**

Poniedziałek godz. 18 — „Grube Ryby".
Wtorek — „Lilla Weneda".
Środa — „Grube Ryby"
Czwartek — „Papuga".
Piątek — „Lilla Weneda".
Sobota — „Grube Ryby".
Niedziela — godz. 14.30 „Grube Ryby", godz. 18 „Grube Ryby".

**TEATR MUZYCZNO-OPEROWY** (Marszałkowska 8) — „Faust" Gounoda.

**TEATR MAŁY** (Marszałkowska 81): o godz. 18-ej „Szkarłatne Róże".

**TEATR POWSZECHNY** (Zamojskiego 20): o godz. 18-ej komedia A. Fredry „Damy i Huzary".

**PRASKI TEATR REWII** (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Igraszki jesienne".

**TEATR STUDIO** (Karowa 31): o godz. 18-ej groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej".

**CYRK** (Praga ul. Szeroka) we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30, w pozostałe dni o godz. 19.30.

**KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA"** — w kawiarni barze „Reduta" (Nowy Świat 8): „Księżyc z papierosem" pocz. o g. 19.

**SALA WEDLA** (Zamojskiego 26) — nowa sztuka Marii Mrozowicz - Szczepkowskiej p. t. „Powroty". Reżyseria Zofii Modrzewskiej.

# KINA

**„ATLANTIC"** (ul. Chmielna 33): „15-letni kapitan".

**„POLONIA"** (Marszałkowska 56): „Zwariowane lotnisko".

**„SYRENA"** (Praga, ul. Inżynierska 4): „Bohaterowie Pustyni".

**„TĘCZA"** (Żoliborz, Suzina 4): „Ciche wesele".

**KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO** nr 2 w świetlicy PPR — Stawa 71 — „W krainie wiecznych lodów".

**KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO** nr. 1 (Żoliborz, Plac Inwalidów 10) — „Prawo wielkiej miłości".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seansie te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków.

# Co usłyszymy w RADIO

**WTOREK, 29 PAŹDZIERNIKA**

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.35 Muzyka poranna. 11.42 Audycja rolnicza. 12.05 Dziennik południowy. 12.20 Wiadomości gospodarcze. 12.30 Życie gospodarcze. 12.35 Brahmsa Sonata w wyk. Ludwika Kurkiewicza. 13.25 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Muzyka polska. 17.10 Koncert rozrywkowy, zesp. pod dyr. J. Cajmera z udz. T. Darskiego. 18.10 „Na przyzbie" aud. słowno-muz. 18.30 Arie oper. w wyk. L. Finze (tenor). 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Popularny koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. W. Kalki Rowickiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Słuchowisko pt. „Pigmalion". 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.25 Utwory wiolończ. w wyk. H. Trzonkowej. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Skrót ostatnich wiadomości. 23.59 Hymn.

## Nocne dyżury aptek

Od 21 do 31 października włącznie dyżurują w nocy:

Chomiczewski ul. Puławska 130, Kalicki Puławska 5, Szreniawski Koszykowa 63, Tuszyński Wspólna 41 róg Marszałkowskiej, Gessner Jerozolimska 18, Nasierowski Jerozolimska 59, Malanowski Złota 15, Wągrowski Chłodna 25, Wilamowski Filtrowa 62, Laube Pl. Trzech Krzyży 10, Przysiecki Krak. Przedm. 18, Kulwieć Dobra 2, Szlichciński Felińskiego 37, Jarzmowski Miedziana 12, Głuchowska Krucza 27.

**Praga:**

Wilczyńska Francuska 5, Ulatowski Wiatraczna 4, Waszkiewicz Targowa 56, Załuska Radzymińska 24, Teichert Wileńska 23, Beczkowicz Szwedzka róg Stalowej.






47)

— Słuchajcie, toż przecież Alen był wczoraj w Londynie, więc będzie najlepiej wiedział jak to tam wygląda!

— A prawda, gadaj Alen! — zaczęli wołać lotnicy.

— Nic specjalnie ciekawego — odpowiedział Alen. — Pierwsze dwa dni były najcięższe. Teraz już Brytyjczycy trochę ochłonęli i zastosowali niezły system obrony, polegający na walce z „bombami" nie nad miastem, ale przed dojściem do niego. — Pierwszą linią obrony są patrole myśliwskie, naprowadzane przez radio na „bomby", lecące nad Kanałem i tam je zestrzeliwujące. Druga, to pas artylerii zmasowanej na wybrzeżu i strzelającej ogniem zaporowym, a trzecia — to balony zaporowe zgrupowane gęsto poza pasem artylerii i siecią z lin stalowych zatrzymujące „bomby".

Gazety mają rację, twierdząc: że już teraz tylko pewien procent bomb wypuszczanych przez Niemców dochodzi do Anglii...

— Zapomniałeś, mój drogi o czwartym- najskuteczniejszym rodzaju obrony — rzekł Bregman wchodząc do „messy".

— O czwartym?... spytał Alen.

— No tak, czwartym, czyli zniszczeniu wyrzutni, z których puszczają „bomby" i na które to wyrzutnie jeszcze dziś polecimy. Bo jak się pokazuje, mimo ciągłych bombardowań brytyjskich dywizjonów, jest ich jeszcze sporo.

— Odprawę mamy za godzinę, start pewno po południu.

Pogoda była po prostu przewspaniała. Już wczesnym popołudniem cały dywizjon „Lancasterów" uniósł się w powietrze i lecąc zwartą formacją wziął kurs w kierunku Francji. Po drodze dołączyły się do nich inne formacje czterosilnikowców, lecących na to samo zadanie.

Po wejściu nad kanał do bombowców podeszli myśliwcy osłony, lecący w trzech formacjach.

— Nigdy nie przypuszczałem, że będziemy tak dobrze udawać „Latające Fortece". — mruknął do „intercomu" któryś z członków załogi.

— Ale widok wspaniały!.. — zachwycał się górny strzelec.

W istocie, olbrzymia, z kilkuset maszyn złożona formacja najcięższych bombowców lecąca tuż przy sobie, prawie skrzydło w skrzydło, uosabiała widok siły — zdolnej znieść i zmiażdżyć wszystko cokolwiek spotka na swej drodze. Wyżej, ponad nimi wirowały „Spitfirery" myśliwskiej osłony, migocąc w blaskach słońca jasnymi skrzydłami. — Gdzieś daleko na niebie co chwila zjawiały się kreseczki, zmieniające się szybko w sylwetki samolotów, patrolujących teren i podchodzących do wyprawy, aby się jej przyjrzeć.

Lecieli, huśtając się w nierównym locie i ciągle przepadając w wirach wytworzonych, przez własne maszyny i maszyny osłony lecące ponad nimi.

Brzeg nieprzyjacielski powitał ich licznymi kłębami ciemnych dymów, pozostałych po pociskach najcięższej artylerii. Koło Dieppe weszli w zaporowy ogień niemieckiej artylerii. Cała wyprawa skręciła, ażeby go ominąć i weszła w drugi równie silny, od artylerii z Boulogne. — Znów skręt i przeszli środkiem, przelatując jak gdyby przez ognistą bramę prosto ku celowi, którym były wyrzutnie groźnych: „bomb latających".

Alen, lecący w pierwszej grupie, spoglądał ciekawie na dół, chcąc jak najprędzej dojrzeć owe słynne wyrzutnie.

„Lancastery" szły do celu „hurmą", ciągle w zwartym szyku i wciąż w ogniu artylerii, starającej się ich spędzić z obranego kursu. Myśliwska osłona, lecąca nieco wyżej zrobiła nad celem koło zabezpieczając bombowce przed atakiem niemieckich myśliwców.

— Wreszcie cel się ukazał. Mimo dnia jasnego, był on oznaczony świetlnymi znakami, zrzucanymi przez krążących nisko „pathfunderów". Przed samym dojściem do celu — znów ogień zaporowy. Widać było po prostu jakby wielką ścianę — zrobioną z ciemnych dymów, przez którą trzeba „przeleźć", chcąc dojść do wyrzutni.

Lancastery nadlatują dość zwartą masą zaczęły się kręcić — to w lewo, to w prawo, lecąc jednak do celu wciąż z jednego kierunku i ściśniętym strumieniem.

Załoga Alena, mająca robić zdjęcia po bombardowaniu, odeszła od formacji i przeleciała nad celem, mijając go z boku, aby potem zawrócić do bombardowania, a następnie — po raz trzeci, do fotografowania, za ostatnim z lecących na cel, „Lancasterów".

Zanim zdążyli skręcić pierwsze „Lancastery" już weszły w ogień artylerii. Widać je było doskonale. Pierwszy z nich, który doszedł, dostał pociskiem w kadłub, ześlizgnął się, wyrównał, a potem, płonąc jak pochodnia, przełamał się w połowie i poleciał ku ziemi.

(D. c. n.)

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Polonia wygrała zdecydowanie z ŁKS 6:3 (2:0)

### 9 bramek padło w tym sensacyjnym meczu

Z górą 10.000 widzów było wczoraj obecnych na stadionie WP., gdzie odbyło się finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski między ŁKS a Polonią. Rzadko się zdarza, by w takim decydującym meczu padło aż 9 bramek, dzięki którym publiczność miała wiele emocji.

Przed rozpoczęciem zawodów po powitaniu gości, kierownictwo KS Polonii wręczyło kapitanowi drużyny Brzozowskiemu pamiątkowy sygnet z okazji rozegrania przez niego 250 meczów w barwach Polonii. Drużyny wystąpiły w następujących składach. ŁKS: Styczyński, Grochowski — Włodarczyk, Czyżewski — Pegza — Kopera, Hogendorf — Baran — Łącz — Sidor — Gwoździński. **Polonia:** Borucz, Szczepaniak — Gierwatowski Wołosz — Brzozowski — Jagodziński, Przepiórka — Woźniak — Świcarz — Szularz — Ochmański.

Grę rozpoczyna Polonia i gra z wiatrem. Od pierwszej chwili gry, Polonia okupuje boisko przeciwnika i formalnie przygniata ŁKS, który nie jest w stanie oswobodzić się spod tej przewagi. W ciągu kwadransa Borucz był zaledwie raz zatrudniony, natomiast bramkarz ŁKS-u raz po raz musiał interweniować. Dopiero w 16-ej minucie Przepiórka z podania Ochmańskiego strzela pierwszą bramkę dla Polonii. W dwie minuty później Świcarz ku wielkiemu zadowoleniu widowni zdobywa drugą bramkę. ŁKS dąży do rewanżu, ale dobrze usposobiona obrona Polonii nie dopuszcza gości do strzału. Gra prowadzona w silnym tempie pod koniec pierwszej połowy słabnie i wreszcie pierwsza połowa gry kończy się wynikiem 2:0.

Po przerwie sytuacja na boisku ulega zmianie. Drużyna ŁKS-u przychodzi wyraźnie do głosu. Jeden atak za drugim sunie na bramkę Polonii i w 6-ej minucie Baran niskim strzałem lokuje piłkę w siatkę. Na trybunie powstaje wrzawa. Okazało się, że tam ulokowała się duża ilość kibiców łódzkich, którzy zdobycie bramki przez Barana powitali głośnymi okrzykami i odtąd rozpoczęli dopingowanie swej drużyny skandując: „Ba-ran. Ba-ran". W trzy minuty później następuje wolny rzut do Polonii. Baran strzela i trafia w słupek. ŁKS ma w tym okresie zdecydowaną przewagę i odnosi się wrażenie, że goście wyrównają. W 17-ej minucie podczas obrony silnego strzału Borucz zderza się z jednym z napastników i odnosi kontuzję. W bramce zastępuje go Sosnowski.

Przewaga ŁKS-u ustaje i następują zmienne ataki prowadzone w szybkim tempie i każdy z nich zawiera w sobie zarodek bramki. W 22-ej minucie Świcarz odbiera piłkę od Brzozowskiego, podprowadza ją kilka metrów i strzela w słupek. Piłka odbija się i wpada do siatki. Jest 3:1 na korzyść Polonii.

W 29-ej minucie powstaje zamieszanie przed bramką ŁKS-u. Piłka wędruje od nóg graczy ŁKS-u do Polonii i odwrotnie, aż Szularzowi udaje się celny strzał w siatkę. Ten sam gracz w 33-ej minucie strzela piątą z kolei bramkę dla swych barw. Zanosi się na pogrom ŁKS-u. Jednakowoż ŁKS ani nie rezygnuje, ani nie poddaje się lecz w dalszym ciągu walczy zacięcie i w 38-ej minucie przez Łącza a w 40-ej przez Sidora uzyskuje 2 bramki. Jest już 5 minut do końca gry i trwa dalej walka o zdobycie choć jeszcze jednej bramki. Udaje się to Polonii. Mianowicie Świcarz po zmyleniu ciałem obrońcy ŁKS-u z odległości kilku metrów zdobywa szóstą bramkę. Na tym się gra kończy. Ostateczny wynik 6:3 (2:0) dla Polonii.

Polonia zagrała wczoraj bardzo ładnie, a zwłaszcza w obronie i w napadzie. Najsłabiej wypadła pomoc, która w pewnych momentach nie nadążała za napadem, a w niektórych znowuż nie uzupełniała obrony. W sumie Polonia była lepsza od swego przeciwnika, toteż zwycięstwo jej jest zasłużone. ŁKS również nie rozczarował. ŁKS miał słabszą obronę, a w napadzie najlepszą częścią była prawa strona z Hogendorfem i Baranem. Polonia więcej strzelała, podczas gdy napad ŁKS-u rzadziej dochodził do strzałów.

Publiczność opuszczała boisko z dużym zadowoleniem. Sędziował dobrze ob. Michalik z Krakowa, który w drugiej połowie, gdy gra przybrała na ostrości miał ciężkie zadanie. (Ltn).

Wspomnienie pośmiertne
w dziesiątą rocznicę zgonu

TOWARZYSZA

## Dr. Jerzego Michałowicza

W szary dzień październikowy, temu lat dziesięć, odszedł z szeregów robotniczego ruchu sportowego człowiek, który był jego twórcą w Polsce.

Drogi nam Jurek Michałowicz, nieodżałowanej pamięci towarzysz, człowiek o nieprzeciętnej inteligencji, wspaniały organizator tworzył w najcięższych warunkach wielkie swe dzieło:

„Sport robotniczy w Polsce".

Zawsze ofiarny i nieporównany w szlachetnym porywie pracy budował ideologię tego sportu i realizował swe założenia ze stalową wolą, a mocną wiarą w lepsze jutro wyników pracy.

Jemu to zawdzięcza swój największy rozwój najstarszy w Polsce Robotniczy Klub Sportowy „Skra" w Warszawie, którego był wieloletnim prezesem.

Z jego koncepcji powstał i rozrastał się Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce, w którym piastował godność sekretarza generalnego.

Dr. Jerzy Michałowicz umiał organizować i utrzymywać stałe kontakty sportowe z ruchem robotniczym sportowym w Europie, jak długo to tylko w ówczesnych warunkach politycznych było możliwe.

Zostawił nam po sobie, odchodząc przedwcześnie, wielką spuściznę i wytkniętą drogę wyraźnie: Budować sport robotniczy silny, masowy i zdrowy w oparciu o ideologię socjalizmu.

Dnia 29 października, składając skromną wiązankę na Jego mogile, ślubować będziemy, że ideały Jego nadal będziemy realizować dla ich wielkości i dla Jego drogiej nam pamięci.

Zarząd RKS „Skra" — Warszawa

## Rozgrywki o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego

### RKS Skra - KKS Ruch (Piaseczno) 2:4

Rozegrany wczoraj na stadionie WP mecz o mistrzostwo klasy A — Okręgu warszawskiego między RKS Skrą (Warszawa) a KKS Ruchem (Piaseczno) przyniósł dość niespodziewane zwycięstwo gościom, w stosunku 4:2 (2:0) po ciekawej i dobrej technicznie grze.

Skra, która w pierwszej połowie — grając pod silny wiatr — mimo utraty 2 bramek przeważała, w drugiej połowie wyrównawszy, zlekceważyła przeciwnika. Kosztowało ją to utratę trzeciej bramki, a w rezultacie załamanie psychiczne, które nastąpiło po tym fakcie. — Ruch uzyskuje jeszcze jednego goala.

Z drużyny „Ruchu" wyróżnili się środkowy napastnik Cibicki i Stanisławski — lewoskrzydłowy. Bramki dla „Ruchu" zdobyli Radomski (3), Stanisławski (1), dla Skry Kociołek i Pawiński. Sędziował sprawnie ob. Persiak. (Rs)

### Legia-Marymont 4:0 (1:0)

Na boisku CIF-u na Bielanach w meczu o mistrzostwo klasy „A" Legia pokonała Marymont 4:0. Do przerwy gra toczyła się z lekką przewagą Legii, dla której w 30-ej minucie zdobył prowadzenie Cyganik. Marymont miał okazję do wyrównania, ale Borowiecki dwukrotnie przeniósł piłkę ponad poprzeczkę. Po przerwie obraz gry zmienił się wyraźnie na korzyść Legii, która przez cały czas atakowała bramkę przeciwnika. Legia zdobyła w pierwszej minucie bramkę przez Kobuta z przeboju, a w 13-ej przez Pawłowicza. Marymont ogranicza się tylko do sporadycznych wypadów z inicjatywy Olszewskiego, ale nie dają one rezultatu. Natomiast ataki Legii są płynne i przemyślane, i rezultatem ich jest zdobycie czwartej bramki przez Szczurka.

W zespole Marymontu dał się odczuć brak Szczawińskiego w pomocy. Atak nie posiadał siły przebojowej, a drużyna jako całość przeciwstawiała Legii ambicję. Z Legii zasłużyli na wyróżnienie Szczurek i Waśko w pomocy, oraz Kobut w napadzie, w Marymoncie Olszewski, Stankiewicz i Rylski. Widzów około 1.500. (ki)

### Znicz-Jedność 1:0 (1:0)

Rozegrane wczoraj w Żabieńcu zawody między Zniczem a Jednością po ostrej brutalnej grze zakończyły się zwycięstwem Znicza. W obu drużynach po kilku zawodników odniosło kontuzję. Gra przez cały czas nosiła charakter typowej walki o punkty zaprawionej faulami i polowaniem na kości przeciwnika. Znicz, który miał lekką przewagę zdobył w pierwszej połowie bramkę przez prawego łącznika. Zawody prowadził Wojno-Sidorowicz. (ki)

### Napad na sędziego po przegranym meczu

Rozegrany wczoraj w Grodzisku mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy „A" między tamtejszą Pogonią a Społem z Warszawy miał przebieg burzliwy i zakończył się skandalicznym zajściem wywołanym przez sfanatyzowanych kibiców.

Gra przez cały czas toczyła się z lekką przewagą drużyny Społem, która w pierwszej połowie gry uzyskała jedną bramkę przez Wierzchuckiego. W drugiej połowie dwie bramki dla Społem zdobył Jaźnicki i Filipowicz. W 10-ej minucie gry gracz Społem nie wykorzystał rzutu karnego, a w drugiej połowie Pogoń również rzut karny zmarnowała.

Gra była prowadzona bardzo ostro, a nawet brutalnie, tak, że jeszcze przed przerwą sędzia był zmuszony usunąć z boiska zawodnika Pogoni Niewiadomskiego. Po skończonych zawodach z zemsty za to, kibice pobili sędziego oraz zaatakowali kamieniami samochód, którym odjeżdżali zawodnicy Społem. Zawody prowadził ob. Zaranek. (Ltn)

**Legia — Okęcie** zawody o mistrzostwo juniorów dały wynik 3:1 na korzyść Legii.

## Bokserzy Grochowa zdążają ku mistrzostwu

### Grochów - Budowlani 11:5

Wczorajsze derby bokserskie Warszawy w postaci meczu o drużynowe mistrzostwo stolicy między KS Grochów a ZKS Budowlani ściągnęły do sali Wedla olbrzymie tłumy publiczności. O godz. 12-ej w południe taki tłok panował przy wejściu że trzeba było należeć do rodziny bokserskiej, by dostać się na salę.

Zawody rozpoczęły się od małej uroczystości złożenia życzeń zawodnikowi Antoniemu Kolczyńskiemu, który stoczył wczoraj swój 150 mecz bokserski. Z kolei wśród podniecenia na sali, w której zebrani byli po połowie zwolennicy Grochowa i Budowlanych rozpoczęły się zawody. W wadze muszej spotkali się Tyczyński (B) z Patorą (G). Tyczyński dzięki świetnie rozegranym ostatnio walkom zdobył sobie dobrą markę u fachowców i sympatię u publiczności. Toteż wczoraj aczkolwiek był on słabszy od Patory sala jego zagrzewała do walki. Tyczyński robił co mógł, ale musiał ulec lepszej kondycji fizycznej i rutynie Patory, który wygrał na punkty. W wadze koguciej faworyt Sobkowiak (G) natrafił na twardego Sieradzana (B), z którym nie łatwo się było Sobkowiakowi uporać. Sieradzan nie tylko dobrze się bronił, ale niemniej i atakował tak, że i Sobkowiak nie uniknął zainkasowania pewnej ilości ciosów. Niemniej jednak Sobkowiak w sumie był lepszy. Po trzech rundach sędziowie uznali walkę za nierozstrzygniętą.

W wadze piórkowej Tyrała (B) zwyciężył na punkty Łukasiewicza (G). Walka stała na dobrym poziomie. Interesujące było czwarte spotkanie w wadze lekkiej między Selmą (B) a mistrzem Polski w wadze lekkiej Komudą. Komuda miał bezsprzeczną przewagę a zwłaszcza w finiszu po prostu roznosił Selmę po ringu. Selma stanowi doskonały materiał, jest twardy i ambitny. Walkę tę wygrał wysoko na punkty Komuda.

W wadze półśredniej Janczyk (B) miał za przeciwnika Więcha (G). Przewaga Janczyka była rażąca i zdawało się, że pod koniec drugiej rundy wyśle on przeciwnika swego na deski. W trzeciej rundzie Więch przyszedł do siebie i mężnie opierał się silnym atakom Janczyka. Zwycięstwo odniósł Janczyk.

Bardzo interesującą walkę stoczyli w wadze średniej Kołacz (B) z Majewskim (G). Kołacz szybki i agresywny natrafił na dobrego technika, ale w złej kondycji fizycznej. W dwóch pierwszych rundach Majewski zebrał punkty w trzeciej natomiast bezapelacyjnie zwyciężył Kołacz. Ku zdziwieniu widowni sędziowie zamiast uznać walkę za nierozstrzygniętą przyznali zwycięstwo Majewskiemu. Kołacz został skrzywdzony.

W wadze półciężkiej Włostowski (B) spotkał się z Kolczyńskim. Wynik tego spotkania był z góry przesądzony i trzeba na dobro Włostowskiego zapisać, że przez wszystkie trzy rundy bohatersko stawiał opór Kolczyńskiemu, który w dwóch ostatnich rundach bombardując bez przerwy, usiłował Włostowskiego znokautować. Włostowski wytrwał jednak do końca i nie jeden raz odgryzł się swemu silniejszemu przeciwnikowi.

W wadze ciężkiej Ścibor (B) po pięknie stoczonej walce uległ na punkty Archackiemu (G). Wynik końcowy zawodów przedstawia się 11:5 dla Grochowa, a powinien był brzmieć 10:6. Sędziował w ringu ob. Marciniak. Na punkty kpt. Neuding i Lisowski. (Ltn)

## Sport stolicy bez dachu nad głową

### Warszawa musi dostać halę sportową

W sezonie letnim, gdy na stadionach, bieżniach i pływalniach uwijają się setki młodzieży, odbywają się treningi i zawody sportowe, nie myśli się wiele o hali sportowej, która w okresie zimowym ma zastąpić boisko. Natomiast obecnie w miarę obniżania się temperatury i szybkiego zapadania ciemności, sprawa braku hali sportowej w Warszawie występuje z coraz większą wyrazistością. Pod tym względem sport stołeczny jest najbardziej upośledzony i zanosi się na to, że większość sportowców będzie musiała wkrótce zapaść w długi sen zimowy. Jedyną w tej chwili dostępną halą dla pewnych tylko gałęzi sportu jest sala YMCA przy ul. Konopnickiej, ale w żaden sposób nie może ona wypełnić luki, jaką stanowi brak hali sportowej w Warszawie. Ostatnio wysuwa się koncepcja wykorzystania sali balowej Domu Akademickiego, przy ul. Narutowicza na ćwiczenia i imprezy sportowe. Oczywiście, że na bezrybiu i ta sala może oddać duże usługi sportowi stołecznemu.

Tego ewentualnego rozwiązania sprawy nie uważamy za najlepsze tym bardziej że rachunek jest zrobiony bez gospodarza. Przyjmujemy, że Centralny Zarząd Motoryzacji będzie mógł w najbliższym czasie oddać salę do dyspozycji Fundacji Domu Akademickiego. Aby sala ta mogła być użyta na ćwiczenia i imprezy sportowe musi być odpowiednio wyremontowana i urządzona. Trudno nam uwierzyć, by Dom Akademicki zechciał wyłożyć poważne fundusze na przystosowanie sali do celów sportowych, zwłaszcza, że sala może być użyta na inne również zbożne cele, którymi bardziej jest zainteresowany Dom Akademicki.

Raczej bylibyśmy przeciwni temu, by sport warszawski zmuszony był „wisieć" czy to przy Domu Akademickim czy innej instytucji. Sport stołeczny musi zdobyć własną siedzibę niezależną od nikogo do swej własnej dyspozycji, nie na niedzielę i święta, lecz na co dzień by rzesze młodzieży miały swobodę w pielęgnowaniu kultury fizycznej, by szerzone hasła o potrzebie i konieczności wprowadzenia wychowania fizycznego wszerz i w głąb nie pozostawały frazesami. Jednym słowem Warszawa musi swej młodzieży dać halę sportową po to, aby młodzież nie wałęsała się po ulicach, nie wyczekiwała godzinami pod kinami, nie odwiedzała knajp i różnych podejrzanych melin, lecz by wolny czas popołudniowy spędzała na uprawianiu ćwiczeń fizycznych i sportu pod okiem instruktorów a ponadto, by kluby sportowe mogły dysponować halą na imprezy obliczone na większą frekwencję widzów.

Oczywista rzecz, że hali sportowej nie można wytrząsnąć z rękawa, ani też znaleźć jej w ruinach Warszawy. Zdajemy sobie sprawę, że musi upłynąć kilka, — jeśli nie kilkanaście lat, aż państwo czy samorząd stołeczny albo sam sport wybuduje halę godną stolicy i jej młodzieży. Z tym musimy się pogodzić, bo państwo i samorząd muszą wprzód zbudować to, co jest niezbędne dla życia stolicy. Niemniej jednak przy zainteresowaniu się tą kwestią przez miarodajne czynniki, możnaby znaleźć wyjście, któreby uczyniło zadość potrzebom sportu stołecznego. Jak wiadomo, w całej Polsce odbywają się zbiórki na rzecz odbudowy Warszawy. W zbiórkach tych bierze wydatny udział młodzież oraz setki tysięcy sympatyków sportu, którzy składają się na wielotysięczne rzesze zapełniające widownie sportowe. Pieniądze sportowców zatem w pokaźnych ilościach płyną na odbudowę Warszawy. Czy nie możnaby pewnej sumy przeznaczyć na zbudowanie prowizorycznej hali w postaci przestrzennego baraku i postawić go na miejscu, gdzie w przyszłości zbudujemy wielką nowoczesną murowaną halę? Chodzi o prowizorium na lat 10 do 15, które z konieczności byłoby prymitywne, skromne, ale spełniłoby swoje zadanie. W takiej prowizorycznej hali-baraku obliczonej na 3 — 5 tysięcy widzów, możnaby z powodzeniem urządzać zawody bokserskie szermiercze, gry sportowe, nawet tenisowe, a także uprawiać gimnastykę i lekkoatletykę.

Rzucamy surowy nieprzemyślany w szczegółach projekt w nadziei, że wywoła on dyskusję i ruszy sprawę hali sportowej dla stolicy z martwego punktu. Projekt powyższy należałoby opracować szczegółowo, a jesteśmy przekonani, że nadawał by się do realizacji, do której w pierwszym rzędzie musieliby się przyczynić sportowcy.

(Ltn.).

### AKS-Warta 2:2

POZNAŃ, (tel. wł.). Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przez opinię sportową całej Polski spotkanie o mistrzostwo Polski między AKS (Chorzów) a Wartą zakończyło się wynikiem 2:2 (2:0). Do pauzy przewagę miała AKS, prowadząc 2:0. Obie bramki strzelił Spodzieja. W drugiej połowie gry Warta wyrównała przez Podeszwę. Obie drużyny zademonstrowały piękną grę i zostały nagrodzone rzęsistymi oklaskami. Sędziował słabo ob. Łazarewicz z Warszawy. Widzów 12.000.

### Grochów-Bzura 1:0 (0:0)

Na boisku przy ul. Podskarbińskiej odbyły się wczoraj przed południem zawody o mistrzostwo klasy A między KS Grochów a Bzurą z Chodakowa. Zwycięstwo odniosła lepsza technicznie drużyna Grochowa, która górowała przez cały czas gry. Grochów nie uwidocznił swej przewagi cyfrowo, ponieważ napad był niedysponowany. Do przerwy oba napady nie oddały prawie wcale strzałów. Dopiero po pauzie Grochów uzyskał zwycięski punkt ze strzału Kędry z podania Izydorzaka. Z drużyny zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasługują: Stykowski, który grał na środku pomocy i zagrał jeden z najlepszych meczów w dotychczasowej swojej karierze piłkarskiej. Podczas wczorajszych zawodów pomocnik Grochowa Chybowski obchodził jubileusz 300-setnego meczu w barwach swojego klubu. (ki)

**Okęcie — Drukarz 5:3 (2:1).** Bramki dla Okęcia zdobyli: Kamiński 2, Sziller, Jaworski i Majewski po 1. Dla Drukarza: Dyjas, Jankowski i Przybysz.

**Sparta — Lotowiec 11:1.**

**Sparta II — Lotowiec II 12:1.**



REDAGUJE KOMITET B — 14093

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.